Nr. 308 (1750). Warszawa, Piątek 10 Listopada 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 2600.—
bez odnoszenia „ 2300.—
na prowincji miesiecz. „ 2600.—
Zagranicą „ 4000.—



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 175-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedyńczy 100 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Głosujcie do Senatu na 2.

Warszawa a wybory do Senatu.

Skutkiem wycofania się Unji i centrum mieszczańskiego z wyborów do Senatu, walka stolicy o przedstawicielstwo w Senacie rozegra się między P. P. S. a „Chjeną", między 2 a 8.

Nie o mandaty tu tylko idzie, lecz o ideę. Już wybory do Sejmu wykazały, że w ciągu czterech lat dziejów Rzeczypospolitej dokonały się w głębi duszy Warszawy przeobrażenia doniosłe. Warszawa, uchodząca dotychczas za Ciemnogród, za parafję łyków, mydlarzy i dewotek, za miasto, którego doskonałym wyrazem zdawała się być „Dwugroszówka", Warszawa Rabskich, Gdyków, Nowodworskich, mętna sadzawka, w której rozlegał się bezkarnie rechot oszczerców, kalumnjatorów, kretów, ryjących podziemne aprosze przeciwko pierwszemu obywatelowi państwa, przeciwko chwale młodych herosów polskich, — ta Warszawa powiedziała ubiegłej niedzieli: „Dość! — pomyliliście się, ja jestem miastem Mochnackiego, Sowińskiego, Traugutta, Montwiłła i Okrzei, ogniskiem płomieniejącem wielkich idei, dalekich perspektyw i odrodzeń promiennych".

I duchowi albo rzeczywiści wodzowie złowrogiego zamachu styczniowego z roku 1919, paszkwilanci szkalujący młodą Rzeczpospolitą od Paryża po Waszyngton ku zdumieniu nawet reakcji europejskiej (słynne rewelacje francuskiego konserwatywnego dziennikarza de la Mazière'a), osłabiający siłę odporu armji w tragiczne tygodnie najazdu bolszewickiego, wodzowie falangi niewolników przeszłości ponieśli ubiegłej niedzieli porażkę, co wyraziło się w formie pozbawienia ich 4 mandatów do Sejmu.

12 listopada ten potępiający głos stolicy winien być potwierdzony wyraźnem poparciem P.. P. S., która stoczy walkę w Warszawie z „Chjeną".

Pracownicy mózgu, artyści, pisarze, aktorzy, nauczyciele, urzędnicy! Czy możecie mieć wątpliwość, po czyjej stronie jest kultura i światło, po czyjej obskurantyzm i ciemnota? Nie widzę potrzeby powoływać się na przeszłość P. P. S., przeszłość świetną, bohaterską i wielką. Przypomnę tylko fakty, tkwiące w pamięci wszystkich, którzy obserwowali życie polityczne od chwili uzyskania niepodległości w r. 1918-ym. I nie będę mówił o szkodliwej działalności 8-ki w zakresie politycznym, o jej zamachach, wiecznem jątrzeniu i anarchistycznej działalności. Zatrzymam się na kilku faktach natury wyłącznie kulturalnej.

Rząd Moraczewskiego funduje Ministerjum Sztuki i Kultury. Endecja z Witosem znoszą je. Kiedy w r. 1920 na jesieni poseł Anusz postawił wniosek, aby kosztem państwa wydrukować zbiorowe wydanie dzieł Mickiewicza i rozrzucić je pomiędzy lud, ks. Lutosławski stara się wniosek ten utrącić. Mimo zajadłej opozycji zwolenników obskurantyzmu socjaliści wielokrotnie walczą o byt sztuki. Tow. Diamand przeprowadza subsydjum w kwocie 6 miljonów w r. 1920 dla artystów plastyków, w r. 1922 subsydjum dla Opery warszawskiej. Kilkakrotnie klub P. P. S. wnosi interpelacje w sprawie konfiskaty utworów literackich. W 1920 r. interpeluje w sprawie niedopuszczenia Askenazego do objęcia katedry w Uniwersytecie warszawskim. 26 lipca 1919 r. Klub P. P. S. domaga się oddania gmachu Staszica Tow. Naukowemu w Warszawie. W r. 1921 wnosi propozycję upaństwowienia Konserwatorjum muzycznego w Warszawie. W r. 1922 tow. Barlicki dwukrotnie broni Min. Sztuki przeciwko prawicy.

Przypomnieć należy również słynną sprawę Boy'a w Paryżu podczas jubileuszu Moliera. Obskurantyzm ambasady polskiej w Paryżu, opanowanej przez endecję, sprawił, że... Boy'a w Paryżu nie zauważono. Również dymisja Lorentowicza jako generalnego dyrektora teatrów ma podkład polityczny. Łyki chadeckie, których przywódcą jest Nowodworski, pozbawiły Lorentowicza kierownictwa warszawskich teatrów. W nieskończonym różańcu „czynów" kulturalnych „Chjeny" niepoślednie miejsce zajmuje również skandaliczna sprawa „Onej" Wroczyńskiego, wycofanej z repertuaru, ponieważ nie zrozumieli jej — „Rozwój" i Rabski, kandydat 8-ki.

Nie może być tedy wątpliwości, jaki charakter będzie miała bitwa niedzielna. Pod odezwami Unji widzieliśmy nazwiska pisarzy, aktorów, przedstawicieli nauki i kultury, lekarzy, prawników i działaczy kulturalnych. Udział ich w głosowaniu do Sejmu na rzecz 10 pozbawił P. P. S. czwartego mandatu (do czwartego mandatu brakowało kilka tysięcy głosów). Teraz, skoro już nie są związani z Unją, nie mogą, nie powinni się wahać, kogo poprzeć. Nietylko idzie tu o mandat — powtarzam — ale przedewszystkiem o honor, o prestige stolicy. Kilkanaście tysięcy głosów, jakie padły ubiegłej niedzieli na Unję, powinny paść na 2.

Pisząc to, nie używam argumentów politycznych, przemawiam nie jako socjalista ale jako artysta i pisarz, którego do socjalizmu pociągnęły przedewszystkiem wartości natury kulturalnej i etycznej. Kulturalne znaczenie dla Rzeczypospolitej socjalizmu polskiego jest olbrzymie. Polski socjalizm oparł się o tradycje rewolucjonizmu Kościuszki, Kołłątaja, Staszica, Mochnackiego, Mickiewicza, Słowackiego, Goszczyńskiego, Worcella, Sierakowskiego — doktrynę nowoczesną socjalizmu i w ten sposób rdzeń myśli politycznej polskiej związał z Europą zachodnią. Nie wyrośli polscy socjaliści z obcych wpływów, jak twierdzą fałszywie rzekomi, „jedyni" patrjoci, lecz płodne wpływy obce zwiazaliśmy organicznie z kością pacierzową rewolucjonizmu polskiego. Stąd ów niechybny instynkt P. P. S., który każe jej w dniach najgłębszej niewoli „nocy narodowych", jej jedynej wywiesić 27 lat temu, jako naczelne hasło proletarjatu polskiego, hasło bezpośredniej walki o niepodległość. Ta atmosfera niepodległościowa sprawiła, że w r. 1905 powstają pierwsze oddziały zbrojne do walki z najazdem w postaci nieśmiertelnej bojówki P. P. S. i że już w r. 1908, wśród naigrawań się i szyderstw całej zrównoważonej i ugodowej Polski, Piłsudski, wówczas jeszcze towarzysz Piłsudski, przystępuje do przygotowania armji polskiej. Z tych pierwszych żołnierzy polskich, bojowców, figurują wśród naszych posłów: Arciszewski, Malinowski, Kwapiński, Dobrowolski, Śledzińeski. Tym charakterem tłumaczy się też nieomylny instynkt państwowy P. P. S. w całej wewnętrznej polityce od 1918 r.: jej zaciekła walka z bolszewizmem i komunizmem, w której P. P. S. wyprzedziła socjalizm europejski, oraz jej obrona państwowości, tylekroć zagrożonej przez szalejący bolszewizm prawicowy endecji.

Dlatego też głębsze, symboliczne znaczenie ma fakt, że na czele listy do Senatu postawiła P. P. S. patrjarchę socjalizmu polskiego, 87-letniego starca, tow. Bolesława Limanowskiego. Ta postać czcigodna symbolizuje bohaterskie dzieje myśli i działań insurekcyjnych i rewolucyjnych od powstania listopadowego zacząwszy, na Strzelcu i Legjonach skończywszy. Urodzony w parę lat po listopadowem powstaniu, jest on prawdziwie „arką przymierza między dawnemi i młodszemi laty" i łączy w swej osobie pamięć tych, co szli nawet wbrew nadziei — a przecie zwyciężyli, tych, co, jak pierwszy z nich Kościuszko zrozumieli, iż odrodzenie Polski możliwe jest tylko przez lud, tych, co, jak: Worcell, Lelelewel, Mickiewicz, nie wahali się iść z socjalizmem europejskim, widząc w nim jutrznię przyszłości, tych wreszcie, co w ostatniem pięćdziesięcioleciu krwią własną, szubienicami, kajdanami, życiem i śmiercią ofiarną znaczyli męczeńską drogę, co zawiodła naród do Niepodległej.

Przeciwko niemu postawiono do Senatu Trąmpczyńskiego, b. marszałka pierwszego Sejmu. I ta postać jest symboliczna. Przedstawiciel karnej uległości w Reichstagu niemieckim, gdzie Koło Polskie głosowało w r. 1914 za kredytami wojennemi, potem marszałek Sejmu, znienawidzony przez połowę Sejmu, ponieważ nie umiał, jako namiętny wstecznik, sprawować swego urzędu spokojnie i objektywnie. Tysiąc mając sposobności do wytworzenia wzoru marszałka, któryby pozostał w tradycji, był przeciwnie zarzewiem scysji a nawet groźnych burz i dał odstraszający przykład, jak można zmarnować najpiękniejszą sposobność do przysłużenia się krajowi. Człowiek chytry — lecz bez głębszej inteligencji, bez szerszych widnokręgów, zupełnie nie rozumiejący ustroju republikańskiego, wróg reform społecznych.

Limanowski i Trąmpczyński, to dwa doskonałe symbole kierunków, ideologji i żywiołów społecznych, sprzecznych względem siebie, bo pierwszy jest symbolem walki o niepodległość, drugi ugody, pierwszy wyrazem demokracji, drugi wstecznictwa, pierwszy zapowiedzią tryumfalnej przyszłości, drugi jej gasicielem.

Zygmunt Kisielewski

Wyniki wyborów.

JESZCZE JEDEN MANDAT P. P. S.

(Tel. wł.).

Krasnystaw, 9 listopada.

W okr. 28 (Krasnystaw, Hrubieszów, Janów) otrzymała P. P. S. jeden mandat, Wyzwolenie — 2, grupa Okonia — jeden, mniejszości — jeden.

PŁOCK (OKR. 9).

Z listy nr. 2 — *tow. Mieczysław Niedziałkowski (b. poseł)*: z listy nr. 3 — Juljan Poniatowski (b. poseł); z listy nr. 8 — Karol Mierzejewski (b. poseł), Tadeusz Święcki (prezes Dyr. Tow. Kred. Ziemskiego), Szczepan Sawicki (b. poseł).

Podział głosów następujący: Nr. 8 — 61.788, *nr. 2 — P. P. S. — 24.182*, nr. 3 — 17.478, nr. 1 — 6.085, nr. 7 — 210, nr. 12 — 1.746, nr. 10 — 716, nr. 5 — 1.047, nr. 16— 17.052, nr. 4 — 588.

KALISZ (OKR. 16).

Okręg nr. 16. Kalisz-miasto i powiat, Lista nr. 1 uzyskała 1 mandat: Piotr Chwaliński, rolnik z Krzyworzeki, *nr. 2 — 1 mandat: tow. Zygmunt Gardecki, sekretarz Związku Zawodowego w Warszawie*, nr. 3— 2 mandaty: Wincenty Baranowski, rolnik z Wydżyna, dr. Alfred Fiederkiewicz, lekarz z Leszna, nr. 8 — 2 mandaty: dr. Henryk Radziszewski, profesor, Bolesław Łazewski, radca izby kontroli państwa w Warszawie, nr. 16 — 1 mandat, który przypadł p. Lejsorowi Sirkis, radcy miasta Zgierza.

RADOM (OKR. 19).

Okręg 19 (Radom). Z listy nr. 1 — Ignacy Zientek (rolnik, Józef Stanisław Makulski (wiceprezes G. U. Z.); *z listy nr. 2 — tow. Tomasz Arciszewski (robotnik), b. poseł;* z listy nr. 3 — Stanisław Nowak (górnik); z listy nr. 8 — Stefan Sołtyk (dyrektor gimnazjum), Kowalewski (rolnik), dr. Tadeusz Mendrys (wizytator szkolny).

LWÓW-POWIAT (OKR. 51).

W okr. 51 uprawnionych do głosowania było 275520, głosowało zaś 97691. Z tego wynika, że udział w głosowaniu był bardzo niewielki, sięga bowiem zaledwie 30 procent. Na listę nr. 1 — padło głosów 41131, *nr. 2 — 9669*, nr. 8 — 14886, nr. 12— 5352, nr. 17 — 17106, nr. 23 — 4844. Wybrani zostali z listy nr. 1 (4 mandaty) Bryl Jan, inżynier, b. poseł, Bronisław Malik, nauczyciel, Stefan Posacki, inżynier z Tarnopola, Marcin Przeworski, rolnik, b. poseł, *z listy nr. 2 (1 mandat), Juljan Smulikow-*

W Niedzielę, dn. 19-go listopada odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. w lokalu „Robotnika". Początek o godz. 10-ej przedpoł. Wszyscy członkowie R. N. jak również wszyscy nowo-wybrani posłowie i senatorowie P. P. S. obowiązani są wziąć udział w posiedzeniu.

ski, nauczyciel ze Lwowa, b. poseł, z listy nr. 8 (1 mandat), dr. Marceli Prószyński, prof. gimn. ze Lwowa, z listy nr. 17 (1 mandat), dr. Reich, adwokat ze Lwowa.

CIESZYN (OKRĘG 40).

Lista Nr. 8 otrzymała 4 mandaty, Nr. 7 — 1 mandat, *Nr. 2 — 1 mandat*. Nr. 16 — 1 mandat.

NOWY SĄCZ. (OKR. 44).

Tymczasowe obliczenie głosów powiatu nowosądeckiego z okręgu nr. 44: Lista nr. 1 — 16483 *nr. 2 — 5082*, nr. 3 — 18, nr. 5 — 32, nr. 8 — 7746, nr. 12 — 5014, nr. 13 — 209. nr. 14 — 2218, nr. 18 — 493, nr. 24 — 4001 (chliboroby). Wobec podanych poprzednio cyfr z innych powiatów okręgu wyborczego nr. 44, z okręgu tego prawdopodobnie przypadną liście nr. 1 — 3 mandaty, *nr. 2 — 1 mandat*, nr. 8 — 1 mandat, nr. 12 — 1 mandat.

OFICJALNE WYNIKI.

W dalszym ciągu na ręce generalnego komisarza wyborczego p. Bresiewicza nadeszły wiadomości o wyniku wyborów w następujących okręgach:

ŁÓDŹ - miasto (okr. 13). Okręg nr. 13 Łódź miasto, uprawnionych do głosowania było 274,443, głosowało zaś 223,487. Lista nr. 7 uzyskała 2 mandaty, Ludwik Waszkiewicz, b. poseł i Walenty Michalak, b. poseł; nr. 8 — 3 mandaty: Wojciech Korfanty, Antoni Harasz i Wanda Ladzina; nr. 16 uzyskała 2 mandaty: Jerzy Rosenblatt i Artur Cronig.

ŁÓDŹ - POWIAT (okr. 14). Uprawnionych do głosowania było 201,227. Głosowało 176,806. Otrzymały głosów: nr. 1—28288, *nr. 2 — 15396*, nr. 3 — 18608, nr. 4 — 557, nr. 5—1733, nr. 7—11524, nr. 8 — 63476, nr. 11—455, nr. 12—1622, nr. 14—634, nr. 15—6, nr. 16—33773, nr. 18—40, nr. 23—182. Wybrani zostali z listy nr. 1 — Henryk Wyrzykowski. Z listy nr. 3 — Zygmunt Nowicki. Z listy nr. 8 — Kazimierz Rokossowski, Hnryk Lipski, Franciszek Rąb. Z listy nr. 16 — August Utta.

KIELCE (okr. 20). Z listy nr. 3 — Andrzej Waleron (rolnik), Jan Ledwoch (sekretarz Wyzwolenia), Franciszek Chyb (rolnik). Z listy nr. 8 — Stefan Dobrzański (adwokat), Adam Chełmoński (adwokat).

CIECHANÓW (okr. 8). Lista nr. 1—9110, *nr. 2—16158*, nr. 3—20927, nr. 4—778, nr. 5—709, nr. 7—357, nr. 8—83106, nr. 12—4506, nr. 15 — 1017, nr. 16—14205, nr. 20—7. Wybrano 4 posłów z listy nr. 8, 1 z nr. 3.

SIEDLCE (okr. 3). Z listy nr. 8—Antoni Sadzewicz (redaktor), Juljan Szymborski (rolnik). Marja Holder - Eggerowa (ziemianka), Stefan Struss (rolnik).

BIAŁYSTOK (okr. 5). Z listy nr. 1 — Karol Polakiewicz (prawnik). Z listy nr. 8 — dr. Tadeusz Dymowski, Nikodem Hryckiewicz. Z listy nr. 12 — ks. St. Nawrocki. Z listy nr. 16 — Szyja Hecel Farbstein (b. poseł), dr. Symcho Binem Feldman (adwokat).

ŁOMŻA (okr. 7). W Łomży następujące listy uzyskały ilość głosów: nr. 1—8242, *nr. 2 — 7751*, nr. 3—15223, nr. 4 — 507, nr. 8 — 64641, nr. 11—524, nr. 12—4427, nr. 15—1422, nr. 16—12383, nr. 20—133, nr. 23—104. Wobec tego wszystkie cztery mandaty przypadły liście Nr. 8. Z uprawnionych do głosowania 147 446 wyborców głosowało 115,825.

POZNAŃ - MIASTO (okr. 34). Lista nr. 2—2893, nr. 5—1679, nr. 7 — 13418, nr. 8 — 61245, nr. 14—1357, nr. 16—6. Mandaty poselskie otrzymają z listy nr. 8 — dr. Marjan Seyda, Adam Piotrowski, Zofja Sokolnicka i fr. Stefan Piechocki. Uprawnionych do głosowania 95,600, ważnie oddanych głosów 80598.

BYDGOSZCZ (okr. 32). Liście nr. 8 przypadają 3 mandaty, które otrzymali Edmund Bigoński (dziennikarz), Karol Rzepecki (kupiec), Leon Żółtowski (rolnik). Lista nr. 7 — 2 mandaty: Władysław Hertz, poseł, Jan Faustyniak (górnik). Lista nr. 16—Kurt Groebe (ppłk. z Bydgoszczy).

SZAMOTUŁY (okr. 36). Okręg 36. Szamotuły miasto i powiat: Lista nr. 7 uzyskała 1 mandat, dr. Stanisław Wachowiak, b. poseł. Lista nr. 8—3 mandaty: Stefan Paczkowski, inż. z Katowic, Franciszek Kaczmarek, rolnik z Bukowca i Wojciech Czimina, rolnik z Jaczewa. Nr. 16 — 1 mandat: Eugenjusz Naumann, właściciel dóbr Suchoręcza.

LIDA (okr. 62). Okręg nr. 62 (Lida). Z listy nr. 1 — Bronisław Krzyżanowski b. poseł z Wilna. Z listy nr. 3 — Sylwester Wojewódzki (dziennikarz), Feliks Hołowacz (rolnik). Z Zaborza Stanisław Ballień (dziennikarz). Z listy nr. 8 — Feliks Baczkowski (b. poseł). Z listy nr. 16 — Antoni Owsianik (inżynier), Szymon Bak — Michajłowski (nauczyciel).

OSTRÓW (okr. 4). Na poszczególne listy padło na nr. 1—1437, *nr. 2 — 4048*, nr. 3 — 16538, nr. 4—1164, nr. 5—128, nr. 8—62501, nr. 12—3026, nr. 15—852, nr. 16—18883, nr. 20 — 28, nr. 23—158, nr. 24 (trudowików) — 1620. Z 4-ch mandatów przypadło liście nr. 8 trzy miejsca i liście nr. 16 — 1 mandat. Z listy nr. 8 — ks. dr. Kazimierz Lutosławski, Jan Harusiewicz, lekarz, Michał Arcichowski, b. poseł. Z listy nr. 16 — Jakowiuk Szymon, rolnik z Grodna.

(Inne wiadomości o wynikach wyborów podajemy na 4-ej stronicy).

Z wyborów i o wyborach.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE NADUŻYĆ WYBORCZYCH.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych komunikuje:

W związku z otrzymywaniem wiadomości o szeregu rzekomych nieprawidłowości, dokonanych przy akcie wyborczym na terenie województwa wołyńskiego, Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Generalnym Komisarze Wyborczym spowodował wyjazd na miejsce specjalnej komisji.

Komisja owa, w której skład weszli: zastępca Generalnego Komisarza Wyborczego, sędzia Dombiński, oraz zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego, naczelnik J. Kliński, udała się d. 9 b. m. do Łucka, celem przeprowadzenia badań. (PAT).

TANIEC ÓSEMKI.

Obłąkani i paralitycy za Chjeną.

Z Góry Kalwarji donoszą nam, że w dniu wyborów ulicami miasta kroczyła niezwykła procesja paralityków i obłąkanych, częściowo pieszo, częściowo na wózkach, pod wodzą ochroniarek. Obłąkani z głupim uśmiechem, tańcząc i wykrzywiając się, pokazywali przechodniom kartki z ósemkami. W podrygach i z umizgami wchodzili ci „wyborcy" do lokali, w których odbywało się głosowanie, i pod nadzorem ósemkowej ochrony „głosowali" — naturalnie na ósemkę.

W tej sprawie pełnomocnik naszej listy wniósł protest i zażądał niedopuszczenia takich wyborców do głosowania do Senatu.

NADUŻYCIA OBSZARNIKÓW.

Ze wszystkich stron kraju napływają wiadomości o nacisku, o przymusie stosowanym przez agitatorów ósemki. Z całej Wielkopolski napływają wieści, że na folwarkach zmuszano robotników do głosowania na ósemkę *pod groźbą usunięcia ze służby*. Skutkiem tego w wielu miejscowościach robotnicy rolni powstrzymali się od głosowania!

O takich samych sposobach donoszą nam z Sieradzkiego i z Rawskiego. Wszędzie, w okolicach wielkiej własności obszarnicy starali się przekupić parobka wiejskiego, przyrzekając po korcu żyta czy „nawet" pszenicy za głos oddany na ósemkę.

WIEC W KOŚCIELE POD PATRONATEM KSIĘDZA.

Chjeńskie „Słowo Radomskie" z dn. 8 b. m., już po wyborach, umieszcza „ze względu na pewne poruszone fakty" spóźnioną korespondencję, w której z rozbrajającą naiwnością donosi niejaki p. Jamroz o tem, jak urządzał wiec w Busku.

Pisze dosłownie:

„Planowaliśmy urządzić wiec zaraz po sumie, ale z powodu ciężkiej drogi trochę opóźniliśmy i zastaliśmy kupki ludzi, gdzie nas poinformowano, że oczekują przyjazdu Witosa. *Po porozumieniu się z miejscowym proboszczem, ks. Granicznym i obywatelem p. Bobowskim postanowiliśmy zwołać zebranie i na ten cel zaofiarowano nam odbudowany kościół i zaczęliśmy zebranie koło 1 i pół po poł. Zebranie otworzył miejscowy proboszcz ks. Duda* (podkreślenie nasze Red.), który w swem przemówieniu zaznaczył, że przyjechaliśmy wyjaśnić sprawę obecnych wyborów, stosunek partji narodowych do lewicowych".

Przepisujemy ten dokument dosłownie. Komentarze zbyteczne.

JAK SIĘ „ROBI" GŁOSY CHJENY.

Intendent schroniska dla sług i starców przy kościele N. M. Panny (ul. Przyrynek Nr. 4 Nowe Miasto), zmusza znajdujących się tam ludzi do głosowania na 8-kę, w przeciwnym razie *grozi im wyrzuceniem ze schroniska*.

Opowiadają nawet, że ma być wysłany do schroniska specjalny urzędnik, który odbierze głosy, co już jest w żadnym razie niedopuszczalne. Oto, jak „Chjena" robi sobie mandaty.

WYBORY W OKRĘGU BIAŁA - WADOWICE.

(Korespondencja własna).

Wybory wypadły tu o tyle pomyślnie że robotnicze ośrodki (Bialskie i Andrychowskie) powiększyły socjalistyczny stan posiadania. Taki np. Lipnik w Bialskiem wzrósł o tysiąc głosów. Natomiast nie dopisała Żywieczyzna, która straciła 5,000 głosów.

Mimo to, jeśli weźmiemy 3 powiaty starego okręgu wyborczego (Bialskie, Wadowickie, Żywieckie), pokaże się, iż socjaliści z 22 tys. głosów idą (obok „chjeny") na czele list i mają zapewnione 2 mandaty.

Obraz jednak kompletnie się zmienił, gdy nadeszły wieści ze świeżo przyłączonych do okręgu powiatów — Myślenickiego i Nowotarskiego. Te klerykalno - chłopskie powiaty odrazu literalnie *zawaliły* klerykalnymi i piastowymi głosami socjalistów. Zaś Spisz i Orawa (30 głosów soc.!) dokończyły tego dzieła. Tak się zemściło fantastyczne połączenie w jednym okręgu wyborczym ultra-klerykalno - chłopskich powiatów z przemysłową Białą. Odrazu piastowcy stanęli na 1 miejscu, zaś katolicko - ludowi wzrośli do dzielnika.

Rezultat ostateczny: Nr. 1 (Witos) — 38,931— 2 mand. (Bednarczyk i Roman); Nr. 2 (Soc.) — *25,248* — 1 mand. *(T. Czapiński);* Nr. 3 (Wyzwolenie) — 13,926 — 1 mand. (dr. Putek); Nr. 8 — (Chjena) — 31,214 — 2 mand. (Kozłowski i Holeksa); Nr. 12 (Kat.-Lud.) — 16,851 — 1 mand. (Maślanka).

Z tego wynika, że gdyby komuniści i NPR-y *nie zrobili* byli robotniczych głosów (2 i pół tys. NPR, 100 komuniści), socjaliści stanęliby liczbowo przed putkowcami i otrzymaliby 2 mandaty *Tak NPR-y z komunistami pozbawili ludność robotniczą 1 mandatu.*

NPR-y zebrali znikomą liczbę głosów, komuniści okazali się nicością. Tow. tow. niemieccy lojalnie głosowali na 2. 14-stka Strassburgera zebrała minimalną liczbę głosów (3 tys.), Żydzi — 4 tys. Wpada w oko ogromne osłabienie putkowców, którzy ledwie doszli do dzielnika.

W ten sposób reprezentantem naszego okręgu został *T. Czapiński* Tow. Durczak mandat stracił (należy jednak zważyć, że uzyskał go poprzednio dzięki temu przedewszystkiem, iż nie było wymienionych 3 reakcyjnych powiatów).

Agitacja kleru była wprost straszna. Jedni księża (Zdebski w Andrychowie) stawali na czele bojówek na wiecach, inni (Sułkowice w Myślenickiem) organizowali kobiety przeciw mężom.

Bialscy tow. tow. i andrychowscy pracowali wytrwale i ofiarnie. Pomagał im dzielnie tow. Dubois z Warszawy.

W okręgu (zdaje się analogicznie do większości innych okręgów z Małopolski) daje się zauważyć pewne przesunięcie się na prawo — wśród włościan, drobnej burżuazji i lumpen - proletarjatu. Wówczas (przy końcu wojny światowej, po rewolucjach) były większe nadzieje na przewrót, było wielkie rozgoryczenie z powodu cierpień wojennych (kobiety). Pozatem „Chjena" znakomicie potrafiła zaagitować kobiety.

Mimo to, jak wskazaliśmy, ogólna liczba głosów socjalistycznych pozostała w naszych 5 i pół powiatach prawie bez zmiany.

Wybory do Senatu.

Głosowanie do Senatu odbywa się w taki sam sposób, jak do Sejmu. Głosuje się w tych samych obwodach, w których głosowało się 5-go listopada do Sejmu.

LISTA PAŃSTWOWA P. P. S. DO SENATU.

Bolesław Limanowski, literat historyk; Stanisław Posner, profesor; Stanisław Bagiński, poseł; Leon Misiołek, poseł; Ksawery Prauss, b. minister oświaty; Emil Caspari, literat; Jan Englisch, dyr. Kasy chorych; Bolesław Czarkowski, ławnik Magistratu; Dorota Kłuszyńska, ławnik Magistratu; dr. Stefan Kopciński, lekarz; Juljan Obirek, wiceprez. m. Lwowa; Bronisław Siwik, publicysta; Daniel Gross, kier. kooperatywy; Tadeusz Tomaszewski, adwokat; dr. Rafał Buher, adwokat; Marja Kelles-Krauzowa, prezes Rady Miejskiej; Władysław Kunicki, dyr. gimnazjum; dr. Jakób Małynicz, lekarz; Anastazy Domański, prawnik.

LISTA KANDYDATÓW P. P. S. Z OKRĘGU WARSZAWA-MIASTO.

1) Bolesław Limanowski, lat 87, literat-historyk,

2) Bolesław Czarkowski, lat 49, ławnik Magistratu m. st. Warszawy.

3) Tadeusz Hartleb, lat 42, urzędnik prywatny.

4) Kazimierz Kowalski, lat 49, grawer, radny m. st. Warszawy.

5) Jakób Małynicz, lat 48, lekarz.

6) Łukasz Siemiątkowski, lat 46, tkacz.

7) Antoni Michalak, lat 46, pracownik szpitala św. Rocha.

LISTY KANDYDATÓW P. P. S. DO SENATU.

Woj. Krakowskie.

1. Jan Englisch, dyrektor Kasy Chorych i radca miejski w Krakowie;
2. Dr. Daniel Gross, adwokat w Białej;
3. Adam Matejko, prof. gimnazjalny i radca miejski w Krakowie;
4. Dr. Wiktor Bałanda, adwokat w Oświęcimiu;
5. Dr. Wiktor Kuźniar, geolog i radca miejski w Krakowie;
6. Antoni Broszkiewicz, nauczyciel w Nowym Sączu.
7. Jan Jaworski, urzędnik Kasy Chorych w Podgórzu,

Wojew. lwowskie.

1. Obirek Juljan, wiceprezes m. Lwowa.
2. Wolf Jan, werkmistrz w rafinerji nafty w Drohobyczu;
3. Dr. Buber Rafał, adw. ze Lwowa;
4. Szafrański Teofil, metalowiec z Borysławia;
5. Marja Krauzowa, czł. rady m. Lwowa, nauczycielka;
6. Teluk Dominik, kolejarz z Przemyśla;
7. Drewniak Antoni, introligator;
8. Słoniowski Michał, sekr. Zw. Zawod.

Wojew. wileńskie.

1. Bagiński Stanisław, adwokat.
2. Czarnocki Napoleon, lekarz;
3. Jacobini Edmund, buchalter.

Wojew. tarnopolskie.

1. Obirek Juljan, wiceprezes m. Lwowa.
2. Dr. Rafał Buber, adwokat;
3. Marja Kelles-Krauzowa.
4. Przybyłowicz Aleksander, nadkonduktor.

Wojew. stanisławowskie.

1. Obirek Juljan, wiceprezes m. Lwowa.
2. Piotrowski. zast. komisarza m. Stryja.
3. Dr. Mosur, adw. ze Stanisławowa.
4. Kelles-Krauzowa Marja, nauczycielka.

Wojew. łódzkie.

1. Kopciński Stefan, lekarz pedagog.
2. Klimaszewski Jan, technik budowl.
3. Gryzel Franciszek, kierownik oddz. Zw. Włókn. w Pabjanicach.
4. Danielewicz Józef, funkcjonarjusz Zw. włókn. w Łodzi.
5. Kotarski Karol, tkacz.
6. Kowalski Andrzej, (urzędnik), proletarjatczyk.

Wojew. Białostockie.

1. Siwik Bronisław.
2. Hryniewicz Franciszek.

Wojew. Warszawskie.

1. Prauss Ksawery, b. minister oświaty.
2. Kłuszyńska Dorota, ławnik m. Łodzi.
3. Strześniewski Władysław, mechanik.
4. Śledziński Ludwik, urzędnik biurowy.

NASZE WIECE.

W okresie przedwyborczym do Senatu odbyły się dwa tłumne wiece. Pierwszy przy szczelnie przepełnionej sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbył się we wtorek pod przewodnictwem tow. Dąbrowskiego. Wśród ogólnego zapału zgromadzonych przemawiali: tow. Hartleb, poseł Jaworowski i Olszewski.

W czwartek w sali Handlowców, wśród tłumów, zalegających prócz sali wszystkie kurytarze, przemawiał witany owacyjnie nasz czcigodny kandydat do Senatu, tow. Bolesław Limanowski, dalej tow. Hartleb i Kowalew. Przybyły z Brazylji ob. dr. Kosobudzki, złożył w imieniu Polaków z tamtej strony oceanu serdeczne życzenia proletarjatowi Polski i w gorących słowach wezwał zgromadzonych do wytężonej walki o postęp i demokrację w kraju. Zgromadzenie zakończyło się odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

CENTRUM MIESZCZAŃSKIE WYCOFUJE Nr. 14 DO SENATU.

Od „Polskiego Zjednoczenia mieszczańskiego" (lista nr. 14) otrzymujemy komunikat, w którym, po wyrażeniu ubolewania z powodu porażki wyborczej centrum, oświadcza się, że tam, gdzie „wola ludu" przejawiła się „stanowczo", Zjednoczenie cofa swoją listę do Senatu.

MĘŻOWIE ZAUFANIA PRZY GŁOSOWANIU DO SENATU.

Niniejszym przypominamy pełnomocnikom listy PPS. do Sejmu, ażeby bezzwłocznie przesłali na ręce pełnomocników listy P. P. S. do Senatu z województwa, do którego ich okręg wyborczy należy, listę mężów zaufania w poszczególnych obwodach wyborczych wraz z zaświadczeniami dla nich.

Każdy pełnomocnik listy P. P. S. do Senatu winien natychmiast otrzymane listy mężów zaufania w obwodach wyborczych do Senatu z całego województwa złożyć na ręce przewodniczącego Komisji Okręgowej w mieście wojewódzkim. Zaświadczenia zaś dla tych mężów zaufania, każdy pełnomocnik listy P. P. S. do Senatu podpisze i prześle z powrotem do Okręgów Wyborczych na ręce Komitetu Partyjnego.

Zaświadczenie dla mężów zaufania winno brzmieć:

Ja niżej podpisany pełnomocnik listy kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Senatu z województwa . . . . zaświadczam, że obywatel . . . . . . zamieszkały w . . . . .

Wiec przedwyborczy do Senatu odbędzie się w sobotę, o g. 7-ej wiecz. w sali Zw. Zaw. Handlowców, Sienna 16. Przemawiać będą tow. tow. Bolesław Limanowski, poseł Barlicki, poseł Jaworowski, poseł Praussowa, radny Szpotański, ławnik Czarkowski, Hartleb i inni.

jest mężem zaufania listy Polskiej Partji Socjalistycznej w Obwodzie Wyborczym do Senatu N. . . powiatu . . . . .

Pełnomocnik listy wyborczej do Senatu Nr. 2 (podpis).

Miejscowość i data

Nadmieniamy, że powyższe formalności muszą być najdalej do 10-go listopada załatwione. Baczyć należy, żeby mąż zaufania w Obwodzie Wyborczym do Senatu miał 30 lat skończonych.

Dziś, o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się walne zebranie członków P. P. S., przedstawicieli Związków Zawodowych, mężów zaufania P. P. S. z fabryk i mężów zaufania P. P. S. w Komisjach obwodowych do Senatu. Towarzysze stawcie się licznie i punktualnie.

Wszyscy mężowie zaufania, którzy byli mężami zaufania P. P. S. do Sejmu w Komisjach obwodowych są mężami zaufania P. P. S. do Senatu.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.

Dzielnica śródmiejska prosi towarzyszy i sympatyków, którzy nie są mężami zaufania w komisjach obwodowych, ani członkami komisji o zapisywanie się do roboty wyborczej w dniu wyborów do Senatu, Zapisy codziennie u tow. Łokietka, Al. Jerozolimskie 6. w O. K. R. od godz. 11-ej do 1-ej rano i od 6—8 wiecz.

Komitet dzielnicy śródmiejskiej P. P. S.

Wszystkie okręgowe i dzielnicowe komitety wyborcze P. P. S. w całem państwie, jakoteż wszystkich towarzyszów, członków okręgowych i obwodowych komisji wyborczych, oraz redakcje pism partyjnych wzywamy do telefonicznego lub telegraficznego zawiadomienia redakcji „Robotnika" o wynikach wyborów niezwłocznie po pierwszem obliczeniu głosów w nocy z dn. 12 na 13 listopada.

Telefon redakcji: 176-70 (do 4-ej w nocy), 120-13 i 230-44 (do 2-ej w nocy). Adres dla telegramów: „Robotnik", Warszawa.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW WYBORCZYCH ORAZ PEŁNOMOCNIKÓW LISTY P. P. S.

Niniejszem polecamy nadesłać nam niezwłocznie po 5 egzemplarzy wszystkich lokalnych wydawnictw wyborczych z wyszczególnieniem nakładu, tak naszej organizacji, jak i innych, oraz chociażby po jednym egzemplarzu urzędowych druków wyborczych sejmowych i senackich (podział na obwody głosowania, imienny spis członków komisji, listy kandydatów do Sejmu i Senatu).

Powyższe wydawnictwa prosimy nadsyłać pod adresem: Warszawa, Warecka 7, Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

Zblizka i zdaleka.

W OBRONIE DEMOKRACJI.

Pewien publicysta, czytający uważnie artykuły, zamieszczane w „Robotniku", zauważył, że Henryk Bezmaski odznacza się „cielęcym zachwytem nad demokracją". Poza świadectwem dobrego smaku miała ta ocena działalności mojej zawierać jeszcze pogląd na ocenę demokracji. Nasze socjalistyczne uwielbienie demokracji jest bowiem dla publicysty tego dowodem — zacofania. Nie uwierzyłby, ktoby sam nie przeczytał. W chaosie naszego powojennego katzenjammeru, w dobie błyskawicznego przewartościowywania wszystkich, nietylko materjalnych wartości — wiara w demokrację może być uważana, jako dowód zacofania. Dla nas w dzisiejszych warunkach naszego polskiego życia publicznego—wiara ta wydaje nam się objawem najdalej idącego „postępu i nadziei przeciwko nadziei". Mamy wprawdzie demokratyczne instytucje: ordynację wyborczą, opartą na zasadzie powszechnego i równego prawa wyborczego, konstytucję demokratyczną, republikańską, mamy w Sejmie partje włościańskie i robotnicze, mieliśmy już włościanina na czele rządu i co dnia we wszystkich przypadkach odmieniamy wyrazy „demokracja", „demokratyczny", „demokratyzować"; mamy reformę rolną, uchwaloną i zaprzysiężoną w godzinie próby. W duszy atoli zbiorowej niema zgoła „republiki" ani „republikaństwa", niema „demokratyzmu", chyba, że jak u starożytnego Arystofanesa będziemy ochlokrację, grube, brutalne chamstwo uważali za wyraz demokratyzmu. Niema demokracji tam, gdzie niema opinji publicznej, gdzie śpi sumienie publiczne, gdzie niema rozumu stanu ani poczucia państwowości, przyznania do państwa, do niezawisłości politycznej, gdzie patrjotyzm jest frazesem od wiecowej i bankietowej parady, gdzie gardło jest tak szerokie, że fala cała „Baczewskiego" może przezeń popłynąć, a pierś tak wąska, że ofiara się przez nią nie przemknie ani poświęcenie, ani akt dobroci społecznej, ani współczucia bratniego westchnienia. Najpiękniejsza z warszawianek pyta mnie wczoraj: „gdzie pan widzi u nas dzisiaj uczucia? niema ich ani w dziedzinie życia prywatnego, ani w ogrójcu sprawy publicznej, ludzie nie kochają się już dzisiaj na tej ziemi, wyschła miłość braci, siόstr, bohaterów, był niegdyś Adam Mickiewicz, był później Stanisław Krzemiński — pisarze ci cali byli miłością, przywiązaniem, całopaleniem dla sprawy publicznej, nie wiedzieli, co to nienawiść, nie wiedzieli co to zabić, wiązali, łączyli. Dzisiaj?...

Demokracja jest wielką przyjaźnią. I trzeba przypomnieć sobie, jak to na Marsowem Polu w Paryżu 14 lipca 1890 r. w pierwszą rocznicę obalenia Bastylji zebrały się delegacje całej Francji, aby zaświadczyć wobec świata, że stanowią jedną łańcuchem krwi braterskiej powiązaną całość „sfederowaną" „na śmierć i życie". Nie sposób i dziś czytać opisu tej boskiej chwili w historji Micheleta bez wzruszenia, bez drżenia rąk, bez łzy w głosie. A my jak święcimy dzisiaj zmarłych powstańców ojczyzny? Czy kto myśli o tej dacie listopadowej, kiedy z ciemnego boru niewoli i okupacji wyłonił się pewnej chwili na jaśnię—rząd ludowy Daszyńskiego, Thuguta i Moraczewskiego? W jadowitej sadzawce prasy wrogo, zabójczo usposobionej dla Józefa Piłsudskiego — pamięć tego dnia nieoczekiwanego szczęścia — dawnoby utonęła i pleśnią by zaszła i rzęsą nakryta by została, gdyby nie głosy odważnych i prawdzie historycznej dających świadectwo pisarzy.

Demokracja na papierze a demokracja w duszy zbiorowej narodu — to dwie różne, ach! jakże odmienne sprawy. Demokracja *faktu* i demokracja *prawa*, ach! jakże to różne i odmienne rzeczy. Od faktu do prawa — droga daleką, długa, wyboista, droga usiana kamieniami rozczarowań i podstępu. Demokracja nasza jest zaledwie faktem, jakże daleko w niej do Prawa!

Na ostatnim zjeździe francuskiej partji komunistycznej, na zjeździe rozłamowym tej partji, która w większości swojej nic nie chce mieć wspólnego z trzecią Międzynarodówką i z ukazami Kremlina, jakiś nieznany nam mówca, noszący nazwisko Mas'a, zaczepił demokrację i zaczepił Jauresa. „Wara od Jauresa!" — zawołał Cachin, nie tykajcie tego wielkiego imienia. Wara od demokracji, którą Jaures budował! I zjazd tej nieszczęśliwej partji, która jak nas tow. Hieronimko od dwu lat poucza, w najmniejszej części swojej składa się z anarchistów i komunistów, a w olbrzymiej większości z ludzi uwiedzionych, okłamanych, a dziś głęboko rozczarowanych i zawiedzionych—rozbrzmiał wielką owacją na cześć Jauresa i demokracji. De - mo - kracji! Gdyby tam był obecny pisarz, o którym wspomniałem na wstępie—miałby pewnie asumpt do napisania też jeszcze o „cielęcych zachwytach nad demokracją". Tylko że tym razem nie chodziłoby już o Bezmaskiego. Chodziłoby o pełnej krwi komunistów francuskich!

Ci, bowiem, zbłąkani i rozczarowani socjaliści francuscy wiedzą, co to jest demokracja. Wiedzą, za jaką cenę ten ustrój zdobyli, ile krwi ludzkiej spoczywa u podstaw instytucji demokratycznych Francji i ile Marzenia ludzkiego skrystalizowano w ustawach tej Demokracji. Wiedzą, że bez demokracji nie będzie socjalizmu. Kochają tedy demokrację i pracują nad jej urzeczywistnieniem.

Henryk Bezmaski.

Berlińska wizyta Komisji Odszkodowań.

Międzysojusznicza Komisja Odszkodowań w pełnym swym składzie bawi od dni dziesięciu w Berlinie. Bada ona, pod osobistym kierunkiem swego przewodniczącego p. Ludwika Barthou, położenie finansowe i gospodarcze Niemiec. A przytem rokuje z rządem berlińskim w sprawie stabilizacji marki niemieckiej, zrównoważenia budżetu Rzeszy, bez czego racjonalna regulacja całej sprawy odszkodowań pomyśleć się nie daje. Jak dotąd, wyniki dziesięciodniowych badań i narad berlińskich są negatywne i spodziewać się można, że Komisja Odszkodowań opuści w dniach najbliższych stolicę Niemiec, nie doszedłszy do porozumienia z rządem dr. Wirtha.

Komisja Odszkodowań przybyła do Berlina z opracowanym już zgóry programem pracy i zarządzeń. Nie była to praca łatwa; wewnątrz samej Komisji ścierały się dwa kierunki: angielski i francuski. Nie będziemy na tem miejscu przypominali szczegółów zaciętej walki p. Bradbury'ego z p. Barthou; ograniczymy się tylko do zaznaczenia, że na skutek pośredniczącego stanowiska delegatów belgijskich: pp. Delacroix i Bemelmans'a, ostatecznie uzgodniono projekty angielski i francuski i właśnie taki uzgodniony oficjalny plan Komisji Odszkodowań przywiozła komisja do Berlina. Czegóż tedy żąda Komisja Odszkodowań od rządu niemieckiego?

Przedewszystkiem żąda ona zgody rządu niemieckiego na ustanowienie ścisłej międzysojuszniczej kontroli nad finansami i to nietylko Rzeszy, ale również i poszczególnych państw związkowych niemieckich. W tym celu mają być utworzone *stałe* urzędy kontrolujące w głównych miastach Niemiec: w Berlinie, Monachjum, Stuttgarcie, Dreznie i t. d., które w miarę potrzeby utworzą swe oddziały kontrolujące przy urzędach skarbowych w całych Niemczech. Pełnomocnictwa dotychczasowej Komisji gwarancyjnej muszą być rozszerzone znacznie, przyczem urzędować ma w Berlinie. Wszystkie nowe wydatki budżetowe muszą uzyskać aprobatę Komisji gwarancyjnej, przyczem Rząd niemiecki zobowiązać się musi, iż w czasie jaknajszybszym wspólnie z Komisją gwarancyjną przeprowadzi szereg zarządzeń, mających na celu zrównoważenie budżetu Rzeszy i państw związkowych, a to przedewszystkiem przez skreślenie wszystkich zbędnych wydatków. Niezależnie od tych żądań, Komisja Odszkodowań domaga się od Rządu niemieckiego, aby zajął się energicznie ściągnięciem dawniej uchwalonych podatków, oraz wyszukaniem nowych źródeł podatkowych. Rząd ma wydać surowy zakaz spekulacji obcemi walutami; wydane już w tym kierunku zarządzenia mają być uzupełnione w taki sposób, że zakup obych dewiz bezwzględnie wymaga zezwolenia ez strony Ministerjum skarbu. Równolegle do tego, Rząd musi przystąpić do bezpośredniej akcji ratowniczej, celem ustalenia wartości marki niemieckiej, a więc winien przeprowadzić wewnętrzną pożyczkę złotą, oraz użyć w tym celu rezerwy złota Banku Rzeszy, wynoszącej jak wiadomo, okrągło 1 miljard złotych marek. W końcu, Komisja Odszkodowań oświadcza, że kwestję moratorjum zdecyduje, z dawna już zapowiedziana, konferencja międzysojusznicza w Brukseli. Inaczej mówiąc, do czasu ewentualnej uchwały tej konferencji, moratorjum nie będzie.

Oczywista, że taki plan naprawy finansów dygnitarzom berlińskim nie spodobał się zupełnie. Idzie o to, że wszystkie projekty niemieckie mające na celu ustalenie wartości marki opierają się na podstawie zgoła innej, wprost odmiennej od podstawy Komisji. Komisja reparacyjna chce zbilansować budżet Rzeszy i uzdrowić walutę niemiecką przy pomocy zapasu złota, znajdującego się wewnątrz Niemiec, niezależnie zupełnie od takiego czy innego rozstrzygnięcia kwestji moratorjum. Niemcy zaś domagają się przedewszystkiem dłuższego, pięcioletniego conajmniej moratorjum, które uważają za niezbędny warunek otrzymania międzynarodowej pożyczki, przy pomocy której chcą przeprowadzić sanację swych finansów i ustalić wartość swej marki. Na kontrolę finansów w takim zakresie, jak tego domaga się Komisja Odszkodowań zgodzić się również nie chcą, jako narażającą suwerenność Rzeszy i mogącą sprowadzić państwo niemieckie do pozycji dawnej Turcji.

Ażeby pozycję swoją wobec Komisji Odszkodowań wzmocnić, Rząd niemiecki zwołał specjalną Komisję ekspertów zagranicznych, złożoną, to prawda, z wybitnych teoretyków i praktyków, ale bezwzględnych politycznie stronników Niemiec. Komisja ta opracowała ze swej strony plan naprawy finansów niemieckich zarówno co do zasady jak i co do szczegółów różniący się od planu Komisji reparacyjnej, gdyż opiera również cały proces sanacyjny na udzieleniu moratorjum i zaciągnięciu w związku z tem pożyczki zagranicznej. Pod jednym tylko względem rzeczoznawcy, zaproszeni przez Rząd niemiecki, zbliżyli się do pozycji Komisji Odszkodowań, oto wskazują konieczność uruchomienia części zapasu złota Banku Rzeszy dla akcji polepszenia i ustalenia wartości marki niemieckiej.

Narady berlińskie nie dały dotychczas żadnych realnych wyników. Oficjalnie, nie są one zerwane, ale przerwane; odbywają się tylko poufne, zakulisowe gawędy i spotkania poszczególnych osób. Czy tą drogą nawiążą się znowu nici przerwane, czy ostatecznie dojdzie do porozumienia pomiędzy p. Barthou a dr. Wirthem — rzecz wątpliwa. Wynik jest tembardziej niepewny, iż większość Rządu niemieckiego nie chce nic słyszeć o większości żądań Komisji Odszkodowań.

J. Most.

Wytnijcie i oddajcie 12-go listopada przy głosowaniu.

2. 2. 2. 2.

Wyniki wyborów.

LUBLIN (OKR. 26).

Lista nr. 1 — 23344, *nr. 2 — 26339*, nr. 3 — 33981, nr. 4 — 4703, nr. 5 — 1119, nr. 6 — 1545 nr. 8 — 18533, nr. 11 — 357, nr. 12 — 6828 nr. 15 — 11956, nr. 16 — 28736, nr. 20 — 2652, nr. 23 — 290, nr. 26— 2 głosy. Mandaty przypadają jak następuje: Na listę nr. 1 — 1 mandat, który otrzymał p. Jan Dębski, b. poseł, *z listy nr. 2 — 1 mandat, tow. Marjan Malinowski, b. poseł*, lista nr. 3 — 2 mandaty — Stanisław Tatarczuk, b. poseł i Irena Kosmowska, b. posłanka, lista nr. 8 — 1 mandat, ks. prof. Wójcicki, lista nr. 16 — 1 mandat, Neubau.

ŁOWICZ (OKR. 21).

Lista nr. 1 — 30722, *nr. 2 — 23837*, nr. 3 — 13758, nr. 4 — 1134, nr. 5 — 971, nr. 7 — 646, nr. 8 — 46881, nr. 11 — 286, nr. 12 — 1451, nr. 15 — 892, nr. 16 — 13749, nr. 20 — 401, nr. 23 — 24. Lista nr. 8 otrzymała 3 mandaty, z której przeszli: Witold Staniszkis Franciszek Urbański i Goździk Józef, lista nr. 1 — 1 mandat, p. Jan Dąbski, b. poseł i b. minister, *lista nr. 2 — 1 mandat, tow. Śledziński Ludwik.*

BIAŁA - PODLASKA (okr. 25). Z listy nr. 8 — 2 mandaty: Seweryn Czetwertyński (rolnik?). Stefan Łobacz (rolnik). Z listy nr. 1—Stefan Kowalczuk (b. poseł). Z listy nr. 16—Stefan Makówko (rolnik).

Z „Gazety Sądowej" zapożyczamy następującą ciekawą cytatę: „Nie podobna oprzeć się bolesnemu zdumieniu, gdy się widzi bezsilność prawodawczą w kwestjach największej doniosłości. Nie od nas, prawników, zależy podnieść kurs marki, ale od nas zależy stworzyć taki stan rzeczy, aby prawa były znośne i nie powiększały złego. W czasach, gdy się nieustannie deklamuje o dewaluacji, w istocie nic się dla mas ludowych nie robi. Gubi nas frazeologja — tutaj i wszędzie!"

Z przyjemnością zapisujemy te uwagi sądownika polskiego, który napewno nie należy do stronnictwa naszego i nie głosuje na „2". Prawda jest silniejsza od przesądów i dlatego prawnik zmuszony jest wbrew nawet woli mówić jak mówią — socjaliści. Od prawników zależy, aby sądy nasze działały sprawnie, aby nie ujawniał się w nich duch wyłączności politycznej, aby wyroki były rozumne i sprawiedliwe nawet wtedy, kiedy na ławie podsądnych znajdują się socjaliści, robotnicy strajkujący lub komuniści i od prawników też zależy, aby niewinni ludzie nie odsiadywali miesięcy całych zgoła niepotrzebnie w więzieniu śledczem z nakazu sędziego śledczego, który się pomylił albo powolny wskazaniom politycznym tytułem środka zabezpieczającego — zamyka poczciwych obywateli pod kluczem. Niesprawiedliwości jest pełno na świecie i sędzia polski jest tak samo niedoskonałą istotą jak sędzia francuski albo angielski. Nie znaczy to atoli, abyśmy w zgodzie z „Gazetą Sądową" nie domagali się od sędziów: bądźcie objektywni, mniej mówcie o demokracji, a więcej czyńcie w myśl jej nakazów. Nie żądamy od sędziów, od młodziutkich sędziów śledczych, aby byli mądrzy jak twórcy kodeksu cywilnego francuskiego. Żądamy rzeczy zgoła możliwych: poszanowania prawa i — rozumu.

Sprawa Fedaka

W 16-tym dniu rozpraw procesu Fedaka przewodniczący na wstępie ogłosił uchwałę Trybunału w sprawie zgłoszonych wniosków obrony i prokuratora. Uchwała odrzuca wszystkie wnioski obrony, dopuszczając tylko kilka dowodów, natomiast zgadza się na odczytanie ciekawych dokumentów przedłożonych przez prokuratora, mianowicie — treści listów skonfiskowanych w kwietniu r. b. na granicy Czechosłowacji i w Cieszynie. Listy usiłował przenieść przez most w Cieszynie polskim tokarz Franciszek Daubner, zamieszkały u swego ojczyma Bełeja, konduktora kolejowego z Cieszyna czeskiego. Listy zabierał bratanek Bełeja Piotr Bełej — student uniwersytetu praskiego, pochodzący z Małopolski Wschodniej, który w tym celu przyjeżdżał z Pragi do Cieszyna czeskiego. Po raz drugi schwytano 12-letniego chłopca z takimiż samemi listami. W jednym z tych listów napisanym płynem niewidocznym jest obszerne sprawozdanie ruchu tajnej organizacji bojówki ukraińskiej, akcji sabotażowej oraz rozmiarów i skutków obu tych działalności konspiracyjnych w Małopolsce Wschodniej. Są następnie szczegóły odnoszące się do oskarżonego Fedaka, dla którego żąda autor przysłania z Czechosłowacji 14 rewolwerów, 1 kg. chloroformu, i pieniędzy na sprawienie 5 mundurów policyjnych polskich oraz wynajęcie mieszkania naprzeciwko więzienia, w którym siedzi Fedak, aby go podstępnie wydobyć z zamknięcia. Pozatem dla celów ogólnych żąda autor kilku słoików zarazków nosacizny i 5 kg. proszku twardego jak djament (proszek taki służy do niszczenia kół w maszynach, parowozach i wagonach), wreszcie żąda najlepszej i najskuteczniejszej trucizny. Odczytano pozatem dwa dalsze dokumenty świadczące o tem, iż oskarżeni Paliew i Kobierski mieli poważny wpływ w organizacji tajnej we Lwowie, że zbierali składki na tajne cele wojskowe. Następnie odczytano zeznania Mikołaja Karaszczuka, b. pułkownika armji carskiej i oficera sztabu Petlury, który z powodu wyjazdu zagranicę nie mógł być wezwany na rozprawę. W zeznaniu swem Karaszczuk podaje, że będąc we Lwowie w r. 1921 dostał się do aresztu policyjnego, jako aresztowany za hazard i siedział w jednej celi z oskarżonym Matczukiem, którego znał jeszcze z armji Petlury. Oskarżony Matczuk opowiedział mu bardzo wiele szczegółów z działalności tajnej organizacji, nadmienił o zamachu i t. p. Wreszcie Matczuk wysyłał Karaszczuka, który miał wkrótce opuścić areszt aby udał się do wskazanych osób i przestrzegł je o wykryciu tajnej organizacji Wola i mających nastąpić aresztowaniach i rewizjach oraz zawiadomił, że Sztyk wszystko wydał, a Fedak zawiele powiedział na śledztwie. Z kolei odczytano zeznania niejakiego Fiszbajna, który obecnie przebywa zagranicą. Opowiadał on, że gdy siedział w areszcie z oskarżonym Zyblikiewiczem umiał zdobyć jego zaufanie i dowiedzieć się wielu szczegółów odnoszących się do sprawy Fedaka i towarzyszów. Obrońcy w dłuższych replikach udawadniali, że obaj wyżej wymienieni świadkowie mają na sumieniu wiele sprawek kolidujących z kodeksem karnym, nie zasługują przeto na zaufanie. W końcu rozprawy obrońca Fedaka Głuszkiewicz postawił wniosek, aby wezwać na świadka Naczelnika Państwa polskiego, aby potwierdził czy zamach Fedaka był skierowany przeciw Niemu, i czy tylko dzięki temu, że uchylił podczas strzału głowę nie został zraniony. Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi. Trybunał poweźmie w tej sprawie uchwałę w piątek.

Kronika polityczna

STANOWISKO REFERENTA DO SPRAW POLSKICH W MIĘDZYNARODOWEM BIURZE PRACY PRZY LIDZE NARODÓW.

Międzynarodowe Biuro Pracy przy Lidze Narodów w Genewie poszukuje kandydata na stanowisko referenta do spraw polskich z uniwersyeckiem wykształceniem gruntowną znajomością kwestji pracy i biegłą znajomością jezyka francuskiego, ewentualnie także angielskiego. Zgłoszenia ze szczegółowem curriculum vitae i świadectwami należy przesyłać do referatu międzynarodowego prawodawstwa pracy w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej. Egzamin na stanowisko to odbędzie się w Warszawie szesnastego listopada r. b.

UHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 9-ym b. m. uchwaliła projekt ustawy o archiwach, wniosek w sprawie użytkowania majątku państwowego w Gdańsku, wniosek o rozciągnięciu na ziemię wileńską mocy przepisów prawnych o państwowej radzie kolejowej, projekt noweli do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych, których śmierć znajduje się w związku przyczynowym ze służbą wojskową, oraz załatwiono szereg spraw administracyjnych.

SPRAWY URZĘDNICZE.

Od dwuch dni bawi w Warszawie zjednoczona delegacja urzędników państwowych z Małopolski i Poznańskiego pod przewodnictwem rektora politechniki lwowskiej, profesora Dziślewskiego z udziałem przedstawicieli związków kolejowych. Delegacja połączyła się w Warszawie ze związkiem urzędników państwowych i związkiem pracowników poczty i telegrafu. Celem przybycia delegacji jest wyjednanie u rządu zapomogi pieniężnej na listopad w wysokości 50 proc. poborów, ponieważ wobec katastrofalnej drożyzny otrzymana na listopad pensja, powiększona o 15 proc. od pensji październikowej, została wyczerpana i zasoby pieniężne urzędników wystarczą tyylko do 15 b. m. Delegacja onegdaj uzyskała posłuchanie u prezesa ministrów, który obiecał porozumieć się z p. ministrem skarbu. Wczoraj delegacja miała godzinną konferencję u ministra skarbu, który szczegółowo zaznajomił się z postulatami delegacji ale odpowiedzi definitywnej nie dał, obiecując sprawę przedstawić na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów, która wyda decyzję.

DEPESZA MIN. NARUTOWICZA DO PREZ. MUSSOLINIEGO.

Włoski charge d'affaires w Warszawie zakomunikował p. ministrowi Narutowiczowi treść depeszy, rozesłanej do wszystkich przedstawicieli Włoch przy rządach obcych, a dotyczącej objęcia przez p. Mussoliniego prezydentury rządu włoskiego. W odpowiedzi na to, min. Narutowicz wystosował na ręce posła polskiego przy kwirynale depeszę treści następującej: Otrzymawszy za pośrednictwem włoskiego charge d'affaires serdeczne orędzie Jego Ekscelencji, prezydenta Rady ministrów, pośpieszam wyrazić Mu moje serdeczne podziękowanie. Ze swej strony pośpieszam również zapewnić Jego Ekscelencję, że Rząd polski szczerze podziela to samo pragnienie skonsolidowania przyjaźni i pełnej ufności między obu krajami.

MEMORJAŁ DELEGACJI POLSKIEJ PRZY LIDZE NARODÓW W SPRAWIE SZKOLNICTWA POLSKIEGO W PRUSACH WSCHODNICH.

Delegacja polska przy Lidze Narodów wręczyła prezesowi sekcji mniejszości narodowych memorjał w sprawie szkolnictwa polskiego w Prusach Wschodnich. W memorjale tym wykazane jest, w jaki sposób, drogą specjalnych zarządzeń, władze pruskie zmierzają do zniszczenia zaczątków szkolnictwa polskiego w tej prowincji. Jednocześnie memorjał wykazuje, jak swobodnie rozwija się szkolnictwo niemieckie na ziemiach polskich, korzystając z przywilejów naszej konstytucji marcowej.

TELEGRAMY.

Dokoła kwestji wschodniej

WSPÓŁPRACA MOCARSTW SOJUSZNICZYCH.

Londyn, 8 listopada. (PAT). — Na wielkiem zebraniu przemysłowców, które się odbyło wczoraj po południu, lord Curzon między innemi oświadczył, że wysunięte ostatnio przez Turków żądania nie mogą być dłużej tolerowane, gdyż są poprostu wyzwaniem i prowokowaniem mocarstw, a zwłaszcza Anglji. Z prawdziwem zadowoleniem — oświadczył lord Curzon— mogę powiedzieć, iż pomiędzy generałami koalicyjnymi w Konstantynopolu panuje zupełna jednomyślność. Liczę na to, że osiągnięta przez rządy koalicyjne jednomyślność zostanie w całości utrzymana. Jesteśmy nawet gotowi ponieść pewne ofiary dla utrzymania tej jednomyślności, jakkolwiek gotowi też jesteśmy wystąpić na własną rękę w tym ostatecznym wypadku, gdyby ta jednomyślność została zerwana. Omawiając sprawę odszkodowań, lord Curzon zaprzeczył, jakoby Anglja występowała z Niemcami; przeciwnie, Anglja całkowicie stoi po stronie Francji, spodziewa się jednak rozsądnego rozwiązania kwestji odszkodowań.

TERMIN KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ.

Londyn, 9 listopada. (A. W.). — Wczoraj zastanawiała się angielska Rada Ministrów nad projektem francuskim w sprawie terminu obrad konferencji wschodniej. Zgodzono się przyjąć propozycję francuską. Rozpoczęcie właściwych obrad nastąpi około 20-go b. m.

PROTEST ST. ZJEDNOCZONYCH.

Wiedeń, 9 listopada. (PAT). — „Neue Freie Presse" donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych zaprotestował u rządu angorskiego przeciwko zamierzonemu zamknięciu Dardaneli.

PRZYGOTOWANIA ZBROJNE ANGLJI.

Londyn, 9 listopada. (PAT). — Donoszą, że pancernik Pittsburg wyruszył z Gibraltaru w kierunku Konstantynopola, aby być do dyspozycji w razie, gdyby wymagały tego okoliczności.

GROŹBA KOMISARZY KOALICYJNYCH.

Konstantynopol 9 listopada. (PAT). — Wysocy komisarze koalicyjni wręczyli przedstawicielowi Angory notę, w której oświadczają że w razie niewycofania przez nowe władze tureckie szeregu zarządzeń, dotyczących Konstantynopola, a stanowiących, zdaniem mocarstw, pogwałcenie postanowień konwencji mudańskiej i mudroskiej, zwrócą się oni do swoich rządów z prośbą o udzielenie im szerokich pełnomocnictw, mogących skutecznie przeciwdziałać zarządzeniom tureckim

ŻĄDANIA KEMALISTÓW.

Londyn, 9 listopada. (PAT). — Według doniesień pism, kemaliści wręczyli francuskiemu wysokiemu komisarzowi, generałowi Pellet'owi następujące żądania: 1) natychmiastowa ewakuacja Konstantynopola, przyczem sojusznicy jeżeli sobie tego życzą, mogą pozostać w Czataldży, Skutari i Czanaku. 2) zniesienie kapitulacji, 3) zarządzenie plebiscytu w Tracji zachodniej, celem stwierdzenia czy obszar ten ma być zwrócony Turcji, 4) rewizja granicy syryjskiej, oraz autonomja wysp małoazjatyckich, 5) zupełna niezależność Turcji, 6) zapłacenie Turcji przez Grecję odszkodowania w wysokości 6 miljonów franków w złocie.

Pod rządami faszystów

GOSPODARKA NOWEGO RZĄDU.

Rzym, 9 listopada. (PAT). — Rada Ministrów zorganizowała międzyministerjalny komitet finansowy, w skład którego wchodzi kilku ministrów. Cele komitetu polegają na zaprowadzeniu jaknajszerszych oszczędności w budżecie państwa

PRZEŚLADOWANIE KOOPERATYW ROBOTNICZYCH.

Florencja, 9 listopada. (PAT). — „Nueve Giornale" utrzymuje, że obecny rząd zamierza znieść wszystkie przywileje, z jakich dotychczas korzystały kooperatywy.

ZMIANY NA PLACÓWKACH ZAGRANICZNYCH.

Rzym, 9 listopada. (PAT). — Wczorajsze posiedzenie Rady Ministrów trwało 6 godzin. Według informacji „Giornale d'Italia", na stanowisko ambasadora włoskiego w Paryżu Rada Ministrów desygnowała barona Avezzana na stanowisko zaś ambasadora w Waszyngtonie — ks. Caetani'ego. Dymisja Frassati'ego ze stanowiska ambasadora w Berlinie została przyjęta. Ambasadorowie włoscy: w Paryżu hr. Sforza, w Tokjo — Agliotti i w Madrycie — Fasciotti przeniesieni zostali w stan spoczynku.

REPRESJE PRASOWE.

Rzym, 9 listopada. (PAT). — Według informacji „Il Telegrafo", dziennik rzymski „Il Paese", który został zajęty przez faszystów, a następnie przez policję, nie ukaże się już więcej Drukarnię dziennika wraz z pozostałym majątkiem zakupiło nowe towarzystwo akcyjne, które przystąpi do wydawania organu faszystowskiego p. n. „Il Nuevo Paese".

WALKI Z NACJONALISTAMI.

Rzym, 9 listopada. (PAT). — Jak donosi wychodząca we Florencji „La Nazione", w dniu wczorajszym w miejscowości Ginosa pod Taranto nastąpiło gwałtowne starcie pomiędzy nacjonalistami a faszystami, w ciągu którego 6 osób zabito, oraz wiele raniono.

OD KOMUNIZMU DO FASZYZMU.

Rzym, 9 listopada. (PAT). — Cała prasa włoska notuje, że we wszystkich partjach wśród pewnych grup członków zaznaczył się ruch występowania z partji i przystępowania do faszyzmu. Notowane są przytem takie fakty, jak przejście do faszyzmu w Civita-Vecchia całej jednej kooperatywy. Zaś w Isola del Liri 4000 robotników komunistów zapisało się do związku faszystów.

Rokowania berlińskie

NOWY MEMORJAŁ RZECZOZNAWCÓW.

Berlin, 9 listopada. (PAT). — Według informacji „Lokal Anzeigera" wpłynął do rządu Rzeszy drugi memorjał zagranicznych rzeczoznawców walutowych, obradujących w Berlinie. W związku z tem gabinet Rzeszy w dniu wczorajszym przystąpił do dalszych obrad w sprawach, poruszonych w memorjale, w celu ustalenia treści nowej odpowiedzi rządu Rzeszy dla komisji odszkodowań.

TRZY MEMORJAŁY.

Berlin, 9 listopada. (PAT). P. R. — Rzeczoznawcy międzynarodowi dla spraw waluty ogłosili dzisiaj memorjał, zawierający propozycje w kwestji stabilizacji kursu marki. Memorjał ten jest podpisany przez rzeczoznawców angielskich: Branda i Keynesa, amerykańskiego Yenksa i szwedzkiego Cassela. Wobec tego, iż nie osiągnięto zupełnej zgody co do powyższych propozycji, trzej bankierzy: holenderski, Vissoring, szwajcarski Dubois i rosyjski Kamonka ogłoszą memorjał, zawierający odrębne propozycje. Pozatem rzeczoznawca angielski Brand ma podać jeszcze trzeci memorjał, dotyczący spraw kredytu.

KOMISJA WYJEŻDŻA W PIĄTEK.

Berlin, 9 listopada. (PAT). — Komisja odszkodowań zajmowała się dziś odpowiedzią niemiecką. W następny wtorek odbędzie się wspólne posiedzenie przedstawicieli rządu niemieckiego z członkami komisji odszkodowań, a w przyszły piątek komisja wyjedzie do Paryża.

Sprawa odszkodowań dla Ameryki

Waszyngton, 9 listopada. (PAT). — Havas dowiaduje się, że ambasadorowie Anglji, Francji, Włoch i Belgji złożyli sekretarzowi stanu Hughesowi notę, w której zawiadamiają, iż rządy państw sprzymierzonych uznają równość praw Stanów Zjednoczonych do zwrotu kosztów utrzymania armji okupacyjnej w Nadrenji. W nocie tej ambasadorowie wykazują, iż jest rzeczą niemożliwą dokonać w chwili obecnej rewizji całego systemu odszkodowań i nakreślają własne kontrpropozycje w sprawie zwrotu sum, należnych Ameryce.

Po wyborach w Ameryce

ZWYCIĘSTWO DEMOKRATÓW.

Waszyngton, 9 listopada. (PAT). — Według wyników wyborczych, ogłoszonych w Waszyngtonie wczoraj wieczorem, republikanie, większość Izby reprezentantów stracili 36 mandatów, które przypadły demokratom. W senacie utracą wprawdzie republikanie jakieś 5 lub 6 mandatów, ale pomimo to zachowają nadal większość po swojej stronie.

SKŁAD IZBY REPREZENTANTÓW.

Wiedeń, 9 listopada. (PAT). — „Neue Freie Presse" donosi z Waszyngtonu: Nowa Izba reprezentantów będzie się składała prawdopodobnie z 219 demokratów, 214 republikanów, 1 socjalisty i 1 niezawisłego. Demokraci tryumfują z powodu zwycięstwa i widzą w wyniku wyborów oznakę, że Harding przy najbliższych wyborach na prezydenta Stanów upadnie, w razie gdyby istotnie postawił swoją kandydaturę. Pewne koła sądzą nawet, że prezydent Harding jeszcze wcześniej ustąpi.

W Grecji

BYŁY RZĄD POD SĄDEM.

Ateny, 9 listopada. (PAT). — Na podstawie sprawozdania specjalnej komisji ankietowej w sprawie osób winnych klęski Grecji, komitet rewolucyjny powziął decyzję postawienia ośmiu byłych ministrów przed specjalny trybunał wojenny. Sprawozdania komisji nie zawiera propozycji oddania pod sąd b. króla Konstantyna ze względu na to, że greckie prawo konstytucyjne przewidywało wyłącznie odpowiedzialność ministrów, zaś nieodpowiedzialność króla.

Bułgarja a Jugosławja

Graz, 9 listopada. (PAT). „Tagespost" donosi z Białgrodu. Dziś rano przybył tu bułgarski prezydent ministrów Stambolinski, którego powitali na dworcu przedstawiciele ministerium spraw zagranicznych. O godzinie 10-ej przed poł. rozpoczęła się konferencja Stambolinskiego z Pasiczem i Ninczyciem. W kołach urzędowych według informacji dziennika, istnieje dążenie do przywrócenia przyjaznych stosunków z Bułgarją.

Konferencja kolejowa

Lucerna, 9 listopada. (PAT). Od wtorku odbywa się tu międzynarodowa konferencja dla ułożenia międzynarodowego rozkładu ruchu kolejowego. W konferencji bierze udział 25 państw. Konferencaj przyjęła statut, wypracowany przez specjalną komisję, a dotyczący zwołania ogólno - europejskiej konferencji w sprawie rozkładu ruchu kolejowego. Większość państw wypowiedziała się przeciwko zaprowadzeniu czasu letniego. Postanowiono, że następna konferencja odbędzie się w Nicei.

Kronika zagraniczna.

— Berenger, przewodniczący komisji skarbowej w Senacie francuskim, wygłosił dla połączonej lewicy Senatu referat, w którym przedstawił w ponurych barwach stan finansów. Berenger jest jeszcze pesymistyczniejszy niż jego kolega w Izbie Deputowanych, Bokanowski. Oblicza zobowiązania francuskie na 475 miljardów, zaś należności, przypadające od Niemiec i innych wierzycieli na 139 miljardów. Wobec tego deficyt francuski wynosi w kapitale 336 miljardów franków papierowych, o ile Niemcy i inni wierzyciele byliby w możności z długów się uiścić. Berenger twierdzi, że budżet przedstawiony przez ministra skarbu nie odpowiada prawdzie, jest niepełny i nieprawdziwy. W rzeczywistości deficyt w budżecie na rok 1923 wynosi 17 miljardów! Według planu rządu deficyt ten ma być pokryty z pożyczek, co Berenger uważa za zgoła chybiony pomysł. Żąda on wyraźnej polityki: zmniejszenia wydatków na wojsko i zwiększenia śruby podatkowej w kierunku powiększenia podatku od spadków i podatków od zarobków. Referat Berengera wywołał w prasie olbrzymie poruszenie.

— Międzynarodowa konferencja finansowa zbierze się w Brukseli w początkach grudnia. Ma ją poprzedzić konferencja prezydentów rządów Ententy i konferencja Bonar Law i Poincare'go.

— W Berlinie zakończone zostały narady rosyjsko - niemieckie, w których wyniku traktat, zawarty na wiosnę w Rapallo został rozszerzony na Białoruś, na republiki kaukaskie i na republikę Dalekiego Wschodu. Podpisali traktat poseł rosyjski Krestinskij i dyrektor w M. S. Z. von Maltzan.

Z Rady Miejskiej.

Nowi posłowie i byli posłowie. Podatek od lokali. Dymisja prezydenta Nowodworskiego. Wnioski P. P. S. w sprawie dozorców domowych i służby cmentarnej.

Nieukończony okres wyborczy odbił się na frekwencji radnych na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej. Radni zebrali się bardzo nielicznie Niektórzy od ostatniego posiedzenia Rady miejskiej „zaawansowali" na posłów i radni poszczególnych ugrupowań witają tych z pośród siebie, którzy w charakterze prawodawców zasiądą w nowym Sejmie. Tak radni klubu P. P. S. witają swego przewodniczącego r. tow. Jaworowskiego, którego ubiegłej niedzieli robtnicza Warszawa obdarzyła mandatem poselskim. Jest na sali i dwuch posłów... byłych.

Przewodniczył posiedzeniu prezes Baliński.

Dyskusję wywołał wniosek Magistratu w sprawie podniesienia o 50 proc. opłaty za kurację w szpitalach.

Referował r. dr. Zawadzki. Przeciwko podwyższeniu przemawiała r. Budzińska - Tylicka. Większością głosów podwyżkę opłat za leczenie uchwalono.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad sprawą podwyższenia norm podatku od lokali za rok 1923. Wniosek Magistratu opiewa 300 proc. od lokali prywatnych i 450 proc. od lokali przemysłowo - handlowych.

Popierali wniosek rr.: Zieliński, Kremky i Strakacz. Przeciw wnioskowi zabierali głos rr.: Lew i Alter. Ostatni mówca nie jest zasadniczo przeciwnym podatkowi od lokali, ale pragnąłby, żeby podatek ten nie obciążał w jednakowym stopniu ludności niezamożnej, jak bogatej. Pozatem jest za racjonalnem zużyciem pobranego podatku, który powinien być użyty tak, jak to się dzieje w Niemczech, na budowę domów mieszkalnych. Mieszkania jednoizbowe powinny być zupełnie wolne od podatku.

Po zakończeniu dyskusji nad tą sprawą prezes Baliński odczytał list prezydenta Nowodworskiego z rezygnacją z zajmowanego stanowiska, z powodu objęcia stanowiska w Najwyższym Trybunale Administracyjnym. W „abdykacji" prezydent zaznacza, że urząd swój będzie sprawiał do 1 stycznia 1923 r.

Prezes Baliński nie omieszkał przy sposobności palnąć mówki z panegirykiem na cześć ustępującego prezydenta, wyliczając wszystkie zasługi jakie p. Nowodworski położył dla miasta. Prezydent sam też nie został sobie dłużnym i do wawrzynowego wieńca zasług dodał jeszcze parę listków. Na zakończenie prezydent wygłosił testament Radzie miejskiej, radząc Radzie być ostrożną w układaniu budżetu.

Po przerwie przystąpiono do głosowania i po długiej dyskusji natury formalnej uchwalono podwyższenie podatku od lokali w myśl wniosku mniejszości komisji do 600 proc. od lokali prywatnych i 900 proc. od lokali przemysłowo - handlowych.

Przy omawianiu wniosku Magistratu w sprawie wypłacenia pracownikom miejskim zaliczki zwrotnej w wysokości pół pensji październikowej głos zabrał *r. tow. Szpotański*, wzywając Radę miejską do rozciągnięcia zaliczki również na pracowników nieetatowych Magistratu.

Radny tow. Mamczar wystąpił z wnioskiem udzielenia pożyczki nauczycielom gimnazjów miejskich.

Wnioski odesłane zostały do komisji finansowo - budżetowej z terminem dwutygodniowym.

Klub P. P. S. zgłosił następujące dwa nagłe wnioski:

WNIOSEK NAGŁY.

Dnia 4 maja r. b. Klub radnych P. P. S. złożył Radzie Miejskiej wniosek, który brzmi: Rada miejska wzywa Magistrat do obliczenia kosztów czyszczenia ulic i płacenia za tę pracę dozorcom domowym.

Składając ten wniosek, kierowaliśmy się myślą, iż nie może Magistrat korzystać bezpłatnie z pracy ludzi, zwłaszcza tak upośledzonych pod względem wynagrodzenia, jak dozorcy domowi.

Od dnia zgłoszenia wniosku upłynęło 5 i pół miesięcy, i przez ten czas nic się w tej sprawie nie zmieniło: dozorcy domowi nadal oddają darmo swą pracę Magistratowi.

Wobec tego Klub radnych P. P. S. zgłasza wniosek nagły, następującej treści:

Rada miejska wzywa Magistrat: 1) do wypłacenia dozorcom domowym, w myśl ich słusznych żądań, za czyszczenie ulic i chodników od dnia 1 czerwca do 1 listopada r. b. po 20.000 mk. p. miesięcznie, ogółem 100.000 mk. każdemu, 2) by wysokość wynagrodzenia w następnych miesiącach określała komisja mieszana, złożona z przedstawicieli dozorców domowych i Magistratu pod przewodnictwem inspektora pracy; 3) by wynagrodzenie za czyszczenie ulic dozorcy domowi w oznaczonych terminach (nie dłuższych, niż miesięcznych) otrzymywali bezpośrednio z kasy miejskiej.

WNIOSEK NAGŁY.

Zatarg między pracownikami cmentarnymi a radami cmentarnemi doprowadził do strajku robotników cmentarnych.

Mając na względzie obronę interesów pracowników cmentarnych i ludności miejskiej, wobec tego, iż grzebanie umarłych nie jest tylko posługą religijną, lecz że do obowiązków samorządu gminy należy utrzymanie w porządku cmentarzy,

Klub radnych P. P. S. zgłasza wniosek nagły:

1) Rada Miejska postanawia przyjąć cmentarze od rad cmentarnych i 2) wzywa Magistrat do jaknajpilniejszego załatwienia tej sprawy, jak też do uregulowania stosunku z robotnikami cmentarnymi, którym na przyszłość mają przysługiwać wszystkie prawa robotników miejskich.

Przed zgłoszeniem wniosków tych r. tow. Jaworowski otrzymał solenne zapewnienie przewodniczącego r. Balińskiego, że oba wnioski będą na wczorajszem posiedzeniu dyskutowane i przegłosowane. Tymczasem gdy przyszła kolej na te wnioski, prawica nie chcąc przed wyborami do Senatu głosować przeciwko tym wnioskom, wolała zdekompletować quorum i ulotniła się stawiając swojego prezesa, a zarazem kandydata do fotelu senatorskiego w kłopotliwe położenie.

A widowisku temu przyglądała się z galerji spora garstka wyborców.

Głosy czytelników.

W sklepie p. Cynowskiego na Pradze...

Dn. 10 ub. m. udałem się do sklepu na Pradze przy ul. Stalowej 41 (firma Cynowski) po cukier. Kupiec „bogoojczyźniak", dał mi charakterystyczną odpowiedź, a mianowicie, że cukru wogóle nie trzyma, gdyż ten kapitał, który włożyłby w cukier, woli włożyć w trunki, gdyż przynajmniej ma czysty zysk i nie użera się z chamstwem... Zresztą, ten cukier pochodzi z rekwizycji i może być sprzedawany tylko w sklepach miejskich, gdyż porządny kupiec nie podejmie się takiej sprzedaży.

Niedługo potem zauważyłem na wystawie odezwę ósemki, nawołującą siostry - Polki do głosowania na 8. Zapytałem tylko uprzejmego kupca, czy są to te same siostry - Polki, które w innych wypadkach nazywa się „chamstwem", gdy przychodzą kupić funt cukru podług ceny obowiązującej, ale które stają się siostrami, gdy nadchodzi dzień wyborów? *A.*

Gimnazjum Brzezińskie sabotuje rozporządzenia Min. Oświaty.

Ministerjum skarbu pismem z dn 23 września oznajmiło ministerjum spraw wewn., że Rada miinstrów uchwaliła na posiedzeniu w dn. 4 września r. b. pokryć prze skarb państwa w całości opłatę wpisowego w przeciągu I półrocza roku szkolnego 1922/23, za dzieci niezamożnych funkcjonarjuszów państwowych, uczęszczające do prywatnych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Następnie ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego okólnikiem poleciło zakładom naukowym prywatnym, by nie rugowały ze swych szkół dzieci urzędników państwowych za nieopłacanie wpisów szkolnych, gdyż Rząd polski przyjął na siebie odpowiedzialność wpłacania wpisów.

Dnia 18 października r. b. z Brzezińskiego gimnazjum (Macierz Szkolna) wyrzucono moje dzieci uczęszczające do tegoż gimnazjum, oraz dzieci innych urzędników państwowych z powodu nieopłacenia wpisów. Dzieci moje wydalono bez uprzedniego zawiadomienia mnie.

Gdy powołałem się na uchwałę Rady ministrów, oraz na okólnik ministerjum oświaty, i prosiłem, by dzieciom nie przerywać nauki, odpowiedziano mi w gimnazjum, że Rząd może zapłacić za pół roku, lub wcale — i że ministerjum oświecenia wydaje głupie zarządzenia, gdyż chodzi o zakład prywatny i ministerjum nie ma prawa tu się rozporządzać.

Czy zakład naukowy w Brzezinach ma prawo lekceważyć zlecenia min. oświaty?

Urzędnik państwowy.

Ruch robotniczy.

Ruch zawodowy.

PRZECIWKO BEZMYŚLNEMU WYWOZOWI SUROWCÓW.

W przemyśle włóknistym grozi bezrobocie.

Od Związku Zaw. przemysłu włóknistego (oddział w Bielsku) otrzymujemy następujący list:

Robotnicy fabryk wyrobów lnianych i konopnianych zagrożeni są bezrobociem. Przemysłowcy zakomunikowali przedstawicielom Związków Zawodowych, że z braku surowców będą zmuszeni produkcję ograniczyć, a może i zupełnie fabryki zamknąć. W przemyśle tym zatrudnionych jest z górą 10.000 robotników w Żyrardowie, Częstochowie i Bielsku.

Przemysłowcy oświadczają, że komisja przywozowo-wywozowa przy radzie Ministrów, nie bacząc na wielokrotne interwencje z ich strony, ażeby wywóz surowców krajowych, niezbędnych dla produkcji zupełnie wstrzymać, ew. ograniczyć i zabezpieczyć fabryki miejscowe, nie uczyniła tego, lecz wszystkie zapasy zeszłorocznego urodzaju pozwoliła wywieźć paskarzom, którzy zarobili na tem miljardy w obcej walucie. Skarb państwa nie otrzymał z tego żadnych dochodów, a wszystko poszło w kieszenie paskarzy. Nowe zbiory lnu i konopi, z powodu złej pogody jesiennej, opóźniają się i na rynku nie można otrzymać surowców dla produkcji, gdyż paskarze skupują wszystko i, posiadając pozwolenia na wywóz, płacą nadmierne ceny i przesyłają do Gdańska.

Konieczne jest dla ratowania krajowego przemysłu i uniknięcia bezrobocia, stawiającego tysiące robotników i ich rodziny przed głodową śmiercią, ażeby rząd natychmiast wstrzymał wywóz tych surowców i zabezpieczył krajowe fabryki. Wywóz powinien być wstrzymany przynajmniej do 1 maja r. p. Wówczas dopiero, jeżeli się okaże nadmiar, można myśleć o wywozie.

Apelujemy w imieniu robotników do Rady Ministrów, ażeby natychmiast zbadała tę sprawę, ratowała krajowy przemysł przed ruiną i położyła kres zachłannej chciwości paskarskiej.

Strajk biuralistów fabrycznych. Trwający od kilku dni strajk biuralistów w przemyśle włókienniczym w Łodzi, 9 b. m. został zlikwidowany. Delegaci pracowników biurowych oświadczyli na konferencji z inspektorem pracy, p. Wojtkowiczem, że mają nadzieję, iż najwyższy trybunał administracyjny rozstrzygnie na ich korzyść zaskarżone do tegoż trybunału opinje Ministerjum Przemysłu i Handlu oraz Ministerjum Pracy. Skutkiem zlikwidowania strajku, unieruchomione fabryki podjęły pracę.

Wśród kolejarzy w Siedlcach. Pracownicy kolejowi węzła siedleckiego, na zebraniu w d. 21 z. m.) uchwalili rezolucję, jaknajkategoryczniej protestującą przeciw bezprawnemu zarządzeniu M. K. Ż., zakazującemu pisemnego interwenjowania Związku zaw. w sprawach, dotyczących roszczeń pracowników, wynikających z ich stosunku służbowego, a nawet zakazującemu przyjmowania korespondencji Z. Z. K. przez pocztę kolejową.

Kolejarze zapowiadają ostrą walkę w razie nieuwzględnienia ich postulatów.

Wiec kolejarzy w Toruniu. W dniu 8 b. m. odbył się tutaj wiec członków Z. Z. K. i sympatyków z udziałem przedstawiciela wydz. wykon.) tow. Daszewskiego, na którym kol. Głogowski uzasadnił konieczność wzmocnienia robotniczej organizacji klasowej w imię haseł, że „wyzwolenie robotników powinno być dziełem samych robotników".

Prezes okr. zarządu, kol. Przykłęg, wskazał na szybki rozwój Z. Z. K. w Toruniu, pomimo trudnych warunków, w jakich powstała tutaj organizacja.

Ruch spółdzielczy.

Bolączki organizacyjne spółdzielczości. W numerze 9-ym „Spółdzielcy" w szeregu innych spraw poruszona została sprawa wielce aktualna dla kół spółdzielczych i wymagająca gruntownego rozpatrzenia.

Jest to sprawa żądań, jakie spółdzielczość powinna postawić nowemu Sejmowi.

Spółdzielczość, jako ruch społeczny, opierać się musi na podstawach prawnych, zakreślonych jej przez normy ustaw.

Dlatego też spółdzielczość w obliczu nowo kształtujących się organów ustawodawczych winna stanąć w szeregiem żądań natury prawnej, na czele których będzie żądanie racjonalnej zmiany

obowiązującej dotychczas ustawy o spółdzielniach, jako nieodpowiadającej wymogom życia.

Pozatem spółdzielczość musi wywalczyć sobie szeroki zakres ulg podatkowych, taryfowych i celnych, które umożliwią jej szybsze i sprężystsze obroty. Nie można traktować tego żądania, jako chęci uprzywilejowania spółdzielni kosztem prywatnego handlu. Nawet tak „bezstronny" w tej sprawie rząd, jak obecny, winien zrozumieć, że spółdzielnie, odrzucaj cąmożność robienia szybkich „zarobków", tem samem osłabiają siebie w porównaniu do prywatnych handlarzy.

Ulgi, jakie zostaną spółdzielniom i ich związkom przyznane, dadzą im zaledwie możność ostać się przed konkurencją tamtych, nie dając im wcale nad handlem prywatnym przewagi. Będzie to tylko wyrównanie sił.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 16.000 — 15.900.
Dolary kandyjskie 15.960.
Marki niemieckie 1.95.
Londyn 71.600 — 71.075 — 71.450.
Paryż 995 — 970.
Belgja 920 — 875.
Praga 520.
Szwajcarja 2910 — 2905.
Wiedeń 22 — 21.50 — 22.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 7.4°, najniższa —2.2°; w Zakopanem najwyższa 7°, najniższa —4° C.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Polepszenie się stanu pogody, miejscami rano mgła, przymrozki, słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Ograniczenie w przyjmowaniu nowych abonentów telefonicznych. Prywatnym osobom, zgłaszającym się do zarządu telefonów, celem założenia nowego aparatu, oznajmiają, że przyjmowanie nowych abonentów zostało wstrzymane, aż do 1 stycznia 1923 r. Wyjątek jedynie stanowią biura, sklepy, kantory i wogóle przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe, których właściciele, po uiszczeniu 150 tys. mk. zostaną abonentami telefonicznymi.

Kiedy będzie nowy katalog telefoniczny? Według informacji zasięgniętych w redakcji katalogu telefonów, nowy katalog ze spisem abonentów ma być wydany dopiero w maju 1923 r. Podobno nowy katalog ma zawierać dodatkowy spis abonentów podług zajęć. Zaznaczyć należy, że ostatni katalog był wydany w 1920 roku.

Uroczystość w 36 p. p. W dniu 11 b. m. z powodu przypadającej 4-letniej rocznicy powstania 36 p. p. (Legji Akademickiej) odbędzie się o godz. 10 rano na placu koszarowym pułku uroczyste nabożeństwo polowe, a następnie defilada przed dowódcą D. O. K. W-wa. Po południu akademja żołnierska w teatrze O. Z. G. na Pradze, wieczorem zabawa w kasynie podoficerskiem oraz przyjęcie koleżeńskie dla korpusu oficerskiego.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zebranie Związku oficerów rezerwy. Warszawski Zarząd Okręgowy Zw. Of. Rezerwy Rzplitej Pol. zawiadamia, że 19 b. m. w niedzielę, o godz. 10 r. odbędzie się walne zgromadzenie członków Związku Okręgu Warszawskiego w lokalu Szkoły Podchorążych (Aleje Ujazdowskie, wejście główne).

Ze Związku Artystów Scen Polskich. Staraniem Naczelnej Rady Artystycznej odbędzie się w niedzielę, d. 12 b. m. o godz. 12 w południe w sali teatru Reduta odczyt dyr. Bolesława Gorczyńskiego p. t. „Wrażenia z teatrów zagranicznych". Wstęp dla członków Związku Artystów Scen Polskich — bezpłatny, dla gości wprowadzonych przez członków Z. A. S. P. — 500 mk., zresztą wstęp 1000 mk. Bilety do nabycia w lokalu Związku Artystów Scen Polskich w godzinach między 12 a 2 w południe.

Odczyty o Ameryce. T-wo Polsko-Amerykańskie podaje do wiadomości, że dnia 13-go b. m. rozpoczyna się cykl bezpłatnych odczytów o Ameryce, przeznaczonych wyłącznie dla słuchaczów wyższych zakładów naukowych. Pierwszy odczyt odbędzie się w poniedziałek, d. 13 b. m. o godz. 8 w lokalu Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego (Nowy-Świat 74, Pałac Staszica I p.). Mówić będzie p. St. Arct.

WYPADKI

Sprawa Góralskiego. Dochodzenie w sprawie bandyty Góralskiego, zostało już w Łodzi ukończone i w dniu 14 b. m. odbędzie się w sądzie doraźnym jego sprawa. Zabity przez niego w Koluszkach rzekomo agent policji, Kaźmierczak, był jego szwagrem, którego zabił za to, że ten wskazał policji jego kryjówki. W dniu krytycznym przyszedł on do Kaźmierczaka, darował mu zdradę, pocałował się z nim, poczem dał do niego strzał z rewolweru, zabijając go na miejscu. Opowiada on o tem z cynizmem, jak również z cynizmem przyznał się do wszystkich swych zbrodni, których było bardzo wiele. Przyznał się do 11 morderstw i 52 napadów bandyckich, i twierdzi, że na śmierć zasłużył i czynami swemi się chełpi.

Protegowany lokaj. Dr. Witold Godzinowski (Dolna 16) przyjął przed kilku dniami lokaja, jako zdemobilizowanego, przez kogoś protegowanego. W dniu wczorajszym lokaj wyszedł do pokoju zapalić zrana w piecu, ale coś długo załatwiał tę czynność. A gdy domownicy poszli sprawdzić, co dzieje się z lokajem, lokaja nie zastali. Dr. Godzinowski zajrzał do swego biurka i skonstatował brak w nim dolarów i marek niemieckich na sumę około 600.000 mk. polskich.

Epidemja szopenfeldziarska. Do sklepu bławatnego Moszka Wermana w Wielopolu weszła wczoraj jakaś młoda kobieta i zażądała pokazania sobie kilku sztuk materjału, obejrzała je i wyszła, nie mogąc zgodzić się na cenę. Wkrótce zauważono brak jednej sztuki jedwabnej satyny, natychmiast też Werman wybiegł ze sklepu i kobietę ową zatrzymał, poczem sprowadzono policjanta, który mimo protestu ze strony nieznajomej, zajrzał jej pod spódnicę, gdzie znalazł skradzioną sztukę satyny. Złodziejką okazała się Sabina Leszczyńska (Łomżyńska Nr. 6), lat 26, którą też osadzono w areszcie.

Śmiertelne przejechanie. Przed domem Nr. 19 przy ul. Podwale platforma przejechała przechodzącą przez jezdnię 13-letnią Wiktorję Skowronkównę (Piekarska Nr. 4). Przejechaną przewieziono dorożką do ambulatorjum Pogotowia, gdzie w czasie udzielania pomocy zmarła. Sprawcę nieostrożnej jazdy aresztowano.

Zaczadzenie. W domu Nr. 111 przy ul. Marszałkowskiej czadem wydzielającym się z piecyka zatruł się dozorca przy budowie nowego kinematografu, 21-letni Iwan Grochow, którego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zamachy samobójcze. W bramie domu Nr. 9 przy ul. Królewskiej w celu samobójczym napił się sublimatu i kwasu solnego Feliks Czapkiewicz (Tamka Nr. 27). Lekarz Pogotowia przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

— W mieszkaniu rodziców swych przy ul. Pańskiej Nr. 104 usiłowała się otruć jodyną 19-letnia Kazimiera Organkówna, wyrobnica. Pogotowie przewiozło młodocianą desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W domu Nr. 20 przy ul. Brackiej, usiłowała otruć się morfiną 23-letnia Józefa Zabłocka, służąca. Po udzieleniu pomocy, lekarz Pogotowia pozostawił desperatkę na miejscu.

30-miljonowa kradzież. Z pomocą dobranych kluczy dostali się złodzieje do magazynu towarów jedwabnych Jakóba Grünsteina przy ul. Nalewki Nr. 2a, w pasażu Simonsa i skradli 65 sztuk materjałów jedwabnych, wartości 30 miljonów mk.

Ostrożnie z walizkami w tramwajach! Na Krak.-Przedmieściu majorowi Winczewskiemu, podczas jazdy tramwajem jakiś młodociany złodziej przeciął nożem walizkę skórzaną i skradł różne rzeczy wartości 200 tys. mk. Major Winczewski spostrzegł kradzież i wszczął alarm, lecz wyrostek, pomimo pościgu, zdołał umknąć, porzucając po drodze jedną sztukę ze skradzionych rzeczy.

Zaznaczyć należy, że kradzieże tego rodzaju powtarzają się coraz częściej.

Oszustwo. Fiszel Szterenfeld, (Muranowska 42), przy wymianie dolarów na Nalewkach został oszukany przez nieznajomego sprawcę na sumę 226 tys. marek.

Niespodziewany „upominek". Do mieszkania dozorczyni domu Nr. 17 przy ul. Muranowskiej przyszła nieznajoma kobieta i pozostawiła trzymiesieczne dziecko płci żeńskiej, oświadczając, że po chwili wróci. Gdy po upływie kilku godzin nieznajoma nie powróciła, strapiona dozorczyni odniosła „upominek" do 4-go komisarjatu.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Cyganerja".

Teatr Rozmaitości. Dziś po raz ostatni komedja T. Rittnera pod tyt. „Wilki w nocy". Jutro premjera tragedji P. Corneille'a „Cyd".

Teatr Polski. Dziś „Wesele Figara". Najbliższą premjerą będzie nowa sztuka K. H. Rostworowskiego p. t. „Zmartwychwstanie".

Teatr Reduta. Dziś pierwszy raz po cenach do połowy zniżonych „Tragedja Eumenesa".

Teatr Mały. Dziś „Banco".

Teatr Komedja. Dziś premjera komedji L. Verneuil'a w tłumaczeniu W. Perzyńskiego p. t. „Moja Panna Mama" w opracowaniu reżyserskiem Władysława Ziembińskiego.

Teatr Praski. Dziś „Ja tu rządzę".

Z Filharmonji. Dziś wielki koncert symfoniczny z udziałem Ignacego Friedmana. Część orkiestrowa zawiera poemat symfoniczny „Święty gaj" Rytla i suitę orkiestrową Strawińskiego „L'oiseau de feu". Dyryguje Oskar Fried.

W niedzielę poranek poświęcony muzyce polskiej.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Stylowy: „Podrap mnie w plecy".

Tytuł jest bardzo oryginalny — i winien by ściągać publiczność, gdyby nie to, że woli ona „wstrząsające" dramaty. Farsa ta jest dobra chociaż mocno amerykańska. Dużo w niej nadzwyczajnych pomysłów, sytuacji tragikomicznych, efektownych niespodzianek. Tego rodzaju sztuki bez głębszej treści dramatycznej, prawie bez intrygi romantycznej należą do typu lepszych komedji filmowych i szkoda naprawdę, że tak małe zdobywają powodzenie. A czyż nie lepiej uśmiać się serdecznie z wesołych przygód zbyt żywej panienki, niż oglądać w sześciu aktach morderstwa zdrady i tem podobne sensację.

Ika.

POKWITOWANIA.

Na Centr. Fundusz Wyborczy P. P. S.

Tow. Faber mk. 50.000.
Por. Jan Loson — Mołodeczno — mk. 2.040.
M. Oranier-Mohou (Francja) mk. 1000.

Na Robotniczy Wydział wychowania dziecka i opieki nad niem.

R. Jaworska mk. 2000.
Zebrane przez H. P. mk. 20.000.
Zebrane do puszki Nr. 7 w Księgarni T-wa „Ignis", Krak.-Przedm. 9, mk. 4.280.

Na oświatę robotniczą.

Nieprzyjęte przez Pawła Ochnika składa M. E. mk. 5000.

Na krosna dla repatrjantki.

Bezimiennie mk. 1000.

Na Bibljotekę Publiczną.

Por. Jan Lason — Mołodeczno — mk. 3000.

Na „Nasz Dom" w Pruszkowie, na zakupy zimowe.

Fabryka wyrobów tytuniowych „Union" Gr. Zw. Kl. mk. 9.650.
Delegaci z fabryki Państwowej wyrobów tytuniowych mk. 32.500.
Fabryka „Noblesse" mk. 21.800.
Fabryka „Syrena" mk. 14.100.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.